

14.08.2015r.

URZĄD GMINY W LUBASZU	
WPLYNĘŁO	
17.08.2015	
L. dz.	7487
Zał.	Podpis

p. Przewodnicząca RG
18.08.2015
69

Wójt Gminy Lubasz

Pan Marcin Filoda

64-720 Lubasz

Szanowny Panie Wójcie!

Nawiązując do odpowiedzi od przewodniczącej Rady Gminy na moją skargę, która wpłynęła do Pana na postępowanie kierownika GOPS- p.Jadwigę Kazińską za udostępnienie notatki służbowej oraz Radnego Gminy p.Józefa Cichorka za pomówienie nas w gminie przed panią Kazińską oraz panem Adamem Górczyńskim (pełniącego w tym czasie obowiązki wójta) w sprawie znęcania się nad matką i naciskanie przed w/w osobami iż konieczne jest założenie nam Niebieskiej Karty, dziwi mnie fakt iż tylko postępowanie pani Kazińskiej będzie rozpatrywane, a pana Cichorka nie.

Chcielibyśmy wraz z mężem aby i na niego skarga została przyjęta i rozpatrzona, dlatego proszę niniejsze pismo potraktować jako załącznik do wcześniejszej skargi, wyjaśniający dlaczego uważamy, że postępowanie pana radnego jest również naganne. Mamy nadzieję, że zostanie on pociągnięty do odpowiedzialności i zechce nam wyjaśnić jakie miał powody i czym się kierował żeby starać się o założenie nam Niebieskiej Karty i wypowiadać się na temat tego co dzieje się u nas w domu, nie będą żadnym świadkiem. Po decyzji pani Kazińskiej widać iż przekonał ją do tego bez problemu aby wszcząć postępowanie przeciwko nam. Dlaczego zażądał sobie wglądu do notatki służbowej i dlaczego bez wahania pani Kazińska mu ją dała? Widać, że chyba tylko po to aby przerobić prawdę w tejże notatce na kłamstwo, które ułatwiłoby w przyszłości wyrzucenie nas z domu.

Pan Cichorek wykorzystując swoje znajomości, pozycję i próbę dominacji w gminie stara się o to żeby wszelkimi sposobami pozbyć się naszej rodziny z domu i zyskać cały ten dom dla ciotki (siostry matki) współwłaścicielki domu. Razem z ciotką notorycznie kłamie matkę i zrzuca całą winę na nas o różne rzeczy, gdzie matka wierzy w to wszystko i wszczyna nam awantury o

najdrobniejszą rzecz. Pan Cichorek nie krępował się nawet, żeby wplatać w tą całą grę obwiniając nas przed matką że my zwierzailiśmy się jemu z sytuacji panującej w domu a nie on jak to miało miejsce. Jak widać poczynania pana Cichorka sięgają daleko. Co za tym idzie wykorzystuje naiwność i łatwowierność matki do tego ,żeby nią kierować i nastawiać przeciwko nam. Przychodząc od niego matka jest szczególnie agresywna, bezlitosna i bezuczuciowa. Na okrągło dręczy nas i nęka, grozi i naciska, tak jak to robi rodzina pana Cichorka i rodzina ciotki. Nie wspominając już o tym, jak ludzie ze wsi są w to wszystko wciągani i nastawiani. I czy naprawdę właściciela domu i zajmującego jakieś stanowisko nie może nikt ukarać, kiedy wyrządza zło drugiemu człowiekowi? Czy pan Cichorek jako Radny Gminy pominął uroczyste przyrzekać sumiennie i starannie wykonywać swoje obowiązki oraz działać dla dobra społeczeństwa, tym bardziej, że zajmuje także stanowisko sołtysa wsi? Czy przystoi takiemu człowiekowi mówić, że za późno na zgodę? Dla mnie takie zachowanie jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i bez wątpienia nadużywanie swojej władzy!

„Szanowny,, radny widać ma w tym jakieś swoje interesy. Po pierwsze pomaga ciotce w uzyskaniu całego domu bo w zamian ma darmową pomoc od męża ciotki, podejrzewamy też, że może chceć kawałek ziemi, którą posiadają matka i ciotka ,a z którą my jesteśmy powiązani oraz stodołę przylegającą do jego budynków, a w której my przechowujemy swoje narzędzia. Dlatego wszędzie my mu zawadzamy. Celowo kłamie teściową żeby nas skłócić ze sobą. Zazdrość jest dla niego chlebem powszednim. Na marginesie dodam, że pan Cichorek prawdopodobnie już w przeszłości ingerował w sprawy rodzinne i pomógł pewnej pani z Prusinowa wygonić z domu syna z rodziną a ciotka zyskała od chorych ludzi dom dla siebie za darmo- za niby opiekę -także obydwójce mają doświadczenie w tych sprawach. Dodatkowo ciotka żyła ciąglą nienawiścią do swojej nieżyjącej już (wtedy starszej i schorowanej teściowej) za to ,że nie przepisała swojego majątku na męża ciotki czyli swojego syna. Sama byłam świadkiem jej ciągłych wyzwisk na tą panią i zamykanie jej drzwi przed nosem. Nie bez znaczenia jest też czas kiedy cała wojna się zaczęła, bo zaraz krótko po tym jak mąż swoją część po śmierci ojca przekazał swojemu bratu. Wcześniej było mu obiecano, że część po matce dostanie on. Dlatego tak się tam starał i wszystko robił, żeby zapewnić jakiś byt swoim dzieciom. Z pewnością ciotka i pan Cichorek wystraszyli się, że mąż właśnie będzie teraz chciał sprawiedliwie coś dla siebie tak jak go matka z tym zapewniała i zaczęli nie dopuszczać do tego żeby tak się stało. Szkoda , że tak zaufaliśmy matce, bo dzisiaj czujemy się oszukani i wykorzystani! I prawie jak bezdomni. Ostatnio nawet dowiedzieliśmy się o tym że został już sporządzony testament, w którym matka wydziedzicza swojego syna czyli mojego męża , za co- nie wiemy, pewnie przez jakieś wymyślone kłamstwa, przez pana Cichorka tak jak w przypadku zabierania głosu w tym, żeby założyć nam Niebieską Kartę. Jak widać zabezpieczają się już nawet na wypadek śmierci teściowej.

Nie wiem czy jest w stanie sobie ktoś wyobrazić jak bardzo zachowanie tych ludzi, na nas i naszych dzieciach się odbija, jak wielką krzywdę nam robią i jak bardzo psychicznie przez nich cierpimy. Bez pomocy specjalistów chyba nas by już tu nie było. Żyjemy w ciągłym lęku i strachu. Uczucie tracenia dachu nad głową i pozostawienia nas na pastwę losu jest dla nas

ogromnym i bardzo stresującym przeżyciem. Boję się nawet o to czy bez problemu będę mogła przejść obok domu pana Cichorka, prowadząc córkę do przedszkola. Czy znowu jego synowie nie staną mi na drodze i oplują, wyzwą od najgorszych, będą grozić i zakazywać przechodzić koło ich domu. Czy w jakiś sposób udzielając się w tym przedszkolu, na jakiś spotkaniach czy uroczystościach nie zemści się na mnie albo przez kogoś i udzieli się to także moim dzieciom? Naprawdę bardzo nieprzyjemne jest pod strachem wychodzić z domu oraz patrzeć jak ludzie może w obawie, żeby ich to nie spotkało- odsuwają się od nas.

Podsumowując temat, jeszcze raz proszę o przyjęcie skargi na pana Józefa Cichorka za to, że wykorzystał swoją pozycję w gminie i dopuścił się pomówień względem mnie i męża obskarżając nas o złe zachowanie w stosunku do matki. Może jest w stanie w jakiś sposób to wyjaśnić i uzasadnić.

Dalej tak jak wspominałam we wcześniejszym piśmie, tak teraz -prosimy jako strona w sprawie o udostępnienie nam wglądu do notatki służbowej opisanej przez panią Izabelę Pawlak z dnia 24 października 2014 roku.

Oraz korzystając z okazji, że sesja na której zbierają się radni jest sesją otwartą, wyrażamy z mężem swoją chęć uczestnictwa w najbliższej, na której ma być rozpatrzony przedmiot skargi. Prosimy zatem o podanie nam terminu tego spotkania.

Z poważaniem